

# Daszkiewicz, Piotr

---

## Antoni Pantaleon Howe w pracach brytyjskich historyków botaniki : przyczynek do biogramu mało znanego polskiego zbieracza roślin

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 45/1, 103-110

---

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Piotr Daszkiewicz  
(Francja)

**ANTONI PANTALEON HOWE  
W PRACACH BRYTYJSKICH HISTORYKÓW BOTANIKI  
PRZYCZYNEK DO BIOGRAMU MAŁO ZNANEGO POLSKIEGO ZBIERACZA ROŚLIN**

W słownikach brytyjskich i irlandzkich botaników (B r i t t e n i B o u l g e r , 1931 oraz D e s m o n d , 1994) zamieszczony jest biogram Antona Pantaleona Hove, pracującego w latach 1780–1820. Przyrodnik ten urodził się w Warszawie, był ogrodnikiem królewskim w ogrodzie w Kew, zbierał rośliny u wybrzeży Gwinei (1785), w Indiach (1787–88) i na Krymie (1796). Wprowadził do angielskiego i zachodnioeuropejskiego ogrodnictwa liczne gatunki *Geranium* i azalię pontyjską. W obu słownikach powtarzają się te same informacje, jedynie ortografia nazwiska zmienia się Hove (B r i t t e n i B o u l g e r , 1931), Houveaux (D e s m o n d , 1994). Kilka dodatkowych informacji na temat owego tajemniczego polskiego przyrodnika i zbieracza roślin znaleźć można w artykule (cytowanym zresztą jako źródło przez oba słowniki) Brittena, opublikowanym w czasopiśmie Londyńskiego Towarzystwa Linneuszowskiego (B r i t t e n , 1920). Autor precyzuje, że Hove zbierał rośliny dla sir Josepha Banksa, i że zebrane przez niego okazy znajdują się w zielniku Banksa, wśród nich „typy opisowe interesujących gatunków wśród nich można wymienić *Codarium obtusifolium* opisana przez Afzeliusa”.

Antoni Hove wymieniany jest także przez autorów zajmujących się historią poznawania flory regionów, w których pracował m.in. w pracy poświęconej „łowcom roślin zachodniej Afryki” (H e p p e r i N e a t e , 1971) i europejskim odkryciom botanicznym w Indiach (D e s m o n d , 1994). Wszystkie cytowane

źródła podkreślają, że Hove był Polakiem. Wszystkie traktują korespondencje sir Josepha Banksa jako podstawowe źródło wiedzy o tym przyrodniku. Korespondencja ta została zresztą opracowana i wydana (D a w s o n R. Warren, 1958).

Nazwisko Hove'a pojawia się po raz pierwszy w związku z przygotowaniem wyprawy okrętu „Nautilus” do wybrzeży Zachodniej Afryki. Sir Joseph Banks zlecił zarządcy królewskiego ogrodu w Kew, Williamowi Aitonowi znalezienie odpowiedniego kandydata na stanowisko „łowcy roślin”. John Graeffer, ogrodnik i szkółkarz ze znanej angielskiej formy Thompson and Gordon, a także ogrodnik królowej Neapolu polecił młodego Polaka o nazwisku Au (później na jego własne życzenie nazwisko zmieniono na Hove). Nazwisko polskiego przyrodnika pozostaje jednak sprawą do wyjaśnienia. W zachowanej korespondencji mowa jest wręcz o nazwisku trudnym do wymówienia. W dodatku ortografia nie jest jednolita. Au jest prawdopodobnie pisownią fonetyczną, to właśnie kłopoty z wymawianiem nazwiska przez Anglików stały się przyczyną jego zmiany.

W liście z 10 września 1785, Sir Charles Blagden, znany uczoney i sekretarz Royal Society poinformował sir Josepha Banksa o kandydaturze Hove'a na stanowisko botanika wyprawy „Nautilusa”. Od kandydata wymagano wiedzy ogrodniczej, zdolności obserwacji i znajomości elementów botaniki. W przypadku Hove' podkreślano także jego pogodny charakter i wiedzę medyczną. Zarówno Blagden jak i Banks uznali kandydaturę za odpowiednią. Evan Nepean, podsekretarz Home Office wyraził jednak zastrzeżenie, co do zatrudnienia cudzoziemca i jego udziału w wyprawie. Należy pamiętać, iż zbiór roślin nie był głównym celem ekspedycji. Jej zadaniem było z jednej strony zbadanie tajemniczej Zatoki Volta, jak i przygotowanie brytyjskiej akcji kolonizacyjnej. Sir Joseph Banks zdołał jednak przekonać Richarda Howa, pierwszego lorda admiralicji i polski przyrodnik wypłynął we wrześniu 1785 roku wraz z załogą „Nautilusa”. Jego status budził jednak nadal wątpliwości. Thomas Fols, lekarz, pisał 29 listopada z pokładu okrętowego „Nautilusa” informując, że zapewnia opiekę także dla Antoniego Hove'a, który nie jest przecież członkiem załogi, żąda więc dodatkowego wynagrodzenia. Sytuacja ta została uregulowana dopiero listem sir Philipa Stephensa, sekretarza admiralicji (z 22 grudnia 1782), który wysłał pismo do kapitana statku informując o obowiązkach okrętowego chirurga wobec Hove'a.

W korespondencji sir Josepha Banksa znajduje się kilka listów wysłanych z afrykańskiej wyprawy przez samego Hove'a. Dwa listy wysłane w styczniu 1786 roku z St. Thomas informowały o wysłce nasion (zawierały listę wysłanych gatunków) i o ograniczeniu możliwości zbioru w związku z porą suszy i wyjeździe do Angoli. Po powrocie do Portsmouth (list z 1 sierpnia 1786) Hove informował o zatrzymaniu nasion przez oficerów służby celnej i opóźnieniu w związku z tym powrotu do Londynu.

Kilka miesięcy później, już w początkach 1787 roku, Hove wyruszył do Indii na kolejną wyprawę. Warto zauważyć, że po powrocie z Afryki sytuacja polskiego przyrodnika w Wielkiej Brytanii uległa znaczącej zmianie. Tym razem Hove nie jest już traktowany z nieufnością jako cudzoziemiec, ale jako osoba godna najwyższego zaufania. Oprócz oficjalnego zadania, tzn. zbierania roślin dla Królewskiego Ogrodu w Kew, polski przyrodnik miał do wykonania znacznie delikatniejszą tajną misję. Prawdziwym celem jego podróży było zapoznanie się z techniką uprawy bawełny, jak i przesłanie nasion tej rośliny aby rozpocząć uprawę tego surowca uznawanego za strategiczny dla interesów imperium w Indiach Zachodnich (tzn. koloniach środkowo amerykańskich). Tajny dokument informował wręcz, że zbiór dla Kew ma znaczenie drugorzędne. Jako nagrodę za powodzenie misji przewidywano nawet mianowanie Hove'a odpowiedzialnym za projekt introdukcji bawełny w Indiach Zachodnich. Oczywiście misja ta godziła w interesy East India Company i czyniono wszystko aby utrudnić pracę botanika, od odmowy współpracy, przez blokowanie transportu, aż po zatrzymywanie i przesłuchiwanie przyrodnika ostatecznie uniemożliwiając transport zbiorów. Misja Hove jest jednym z najciekawszych epizodów „historii wojny o bawełnę”.

Polski przyrodnik zbierał rośliny także na Cejlonie powszechnie uważanym za kraj wyjątkowo niebezpieczny. Na wyspie tej kilku brytyjskich botaników straciło życie bądź w rezultacie chorób (James Watson, William Kerr, Victor Jacquemont), bądź zostali zamordowani przez tubylców (Adolphe Schlagintweit); inni narażeni byli na niewolę (Joseph Hooker). W tym kontekście można powiedzieć, że naszemu rodakowi dopisywało wyjątkowe szczęście, wielokrotnie obrabowywany tracił jedynie swoje zbiory i skromny sprzęt podróżnika zbieracza.

Znaczna część korespondencji sir Josepha Banksa poświęcona jest indyjskiej misji Hove'a. William Fawkenor, urzędnik kolonialny w liście z 2 kwietnia 1787 informował, że lordowie z Comitee of Trade zdecydowali wysłać Hove'a do Bombaju w celu zbioru roślin i nasion bawełny i poznania najlepszych metod uprawy tej rośliny; nadawca listu prosi Banksa o przesłanie instrukcji dla Hove'a. W liście z 16 sierpnia 1789 roku donosił o nadejściu przesyłki Hove'a nazajutrz wysyłanej do Kew. Charles Jenkinson, baron Hawkesbury i Earl de Liverpool, polityk, przesyłał 29 września 1788 kopię listu nakazującego powrót Hove'a do Anglii i nasiona bawełny zebrane w Indiach, zalecając wysłanie ich do Indii Zachodnich. W listach znajdują się także liczne ślady prób utrudnienia pracy i dyskredytowania Hove'a mające na celu uniemożliwienie wykonania zadania powierzonego mu przez Banksa. W rezultacie tych ograniczeń, praktycznie uniemożliwiających prowadzenie powierzonej misji, Hove za zgodą swoich pracodawców zdecydował na wcześniejszy powrót do Europy. W liście z 21 lipca 1787 wysłanym z pokładu „Norge” Hove informuje, że opuścił Indie w lutym na pokładzie duńskiego okrętu

ale po przybyciu do Przylądka Dobrej Nadziei kapitan dowiedział się o wybuchu wojny duńsko-szwedzkiej i oczekuje eskorty. Prosi Banksa o wysłanie po nasiona statku z Dover do Danii gdy tylko okręt dojdzie do tego kraju. Na Przylądku Dobrej Nadziei polski przyrodnik spotkał Francisa Massona, jednego z najważniejszych brytyjskich podróżników i zbieraczy.

Pomimo tak szybkiego zakończenia, jak i licznych utrudnień misja Hove'a z naukowego punktu widzenia okazała się sukcesem. Informacjom nadesłanym przez polskiego przyrodnika zawdzięczano m.in. znajomość stanowisk niektórych roślin szczególnie interesujących Brytyjczyków m.in. klekotnicy sitowatej *Crotalaria juncea*, rośliny włóknodajnej znanej uprzednio ze starych tekstów sanskryckich, a którą Hove odnalazł w okolicach Surat. Do Anglii dotarły nie tylko nasiona bawełny, ale także szereg nowych dla Kew gatunków roślin.

Z korespondencji Banksa wiemy, że Antoni Hove zbierał rośliny także w Polsce. Na temat jego pobytu w ojczyźnie wiadomo niestety bardzo niewiele. Polski przyrodnik wyjechał z Wielkiej Brytanii do Niemiec aby praktykować tam jako lekarz. Nie bardzo wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach zdecydował się na powrót do Polski. Jego plany pokrzyżowało Powstanie Kościuszkowskie. W liście wysłanym z Petersburga 20 września 1795 roku Antoni Hove informuje Banksa, że wybuch „polskiej rewolucji” uniemożliwił mu kontynuowanie zbiorów i że jego „instytut botaniczny” oraz zbiory uległy zniszczeniu, a on sam z przyczyn politycznych przyjechał do Petersburga i udaje się na pogranicze tureckie, a zebrane nasiona wysyła przez specjalnego wysłannika. Przyczyną jego kłopotów miał być fakt, iż poprzedniego roku został przedstawiony carowej, a także bliskie związki z carskimi urzędnikami. Nie wiadomo, czy i w jakim stopniu w Polsce Hove zajmował się polityką. Zważywszy, że już uprzednio powierzano mu uznawane za szczególnie delikatne tajne misje, jak i znacząca aktywność dyplomatyczna i wywiadowcza Wielkiej Brytanii w owym okresie w tej części Europy, nie można wykluczyć, iż i w tym przypadku jego misja miała charakter nie tylko botaniczny, choć oczywiście hipoteza ta wymaga zbadania.

Ostatni list wysłany przez Hove'a do Banksa jest datowany 15 sierpnia 1796 roku i został wysłany z Odessy. Zawierał nasiona i długi opis nowego gatunku azalii, którą mieszkańcy tej okolicy piją jak herbatę i stosują do leczenia chorych zwierząt. Wiadomo, że na Ukrainie Hove urządził swoją „bazę badawczą” w majątku Potockich w Humaniu.

Z nazwiskiem Antoniego Hove'a ściśle związana jest historia poznania europejskich stanowisk i wprowadzenia do europejskiego ogrodnictwa żółtego różanecznika (azalii pontyjskiej) *Rhododendron luteum*. Roślina ta od dawna wzbudzała i wzbudza nadal zainteresowanie zarówno botaników, jak i historyków botaniki. Władysław Szafer uznał ją za najpiękniejszą polską roślinę i podkreślał

reliktowy charakter polskich i ukraińskich stanowisk. Odkrycie europejskich (innych niż kaukaskie) naturalnych stanowisk tej rośliny uznawane jest za zasługę przyrodników związanych z Liceum Krzemienieckim bądź Dionizego Miklera, bądź Antoniego Andrzejowskiego (Grębecka, 1998). Władysław Szafer uznaje rok 1812, tzn. rok wprowadzenia tej rośliny do katalogu Ogrodu Krzemienieckiego za datę jej wprowadzenia do europejskiego ogrodnictwa (Szafer, 1958). Wydaje się jednak, że rola Antoniego Hove'a w poznaniu i wprowadzeniu tego gatunku do europejskich kolekcji jest często niedoceniona.

Brytyjscy historycy botaniki (Gots, 1969 i Desmond, 1994) uznają nadesłane przez Hove'a nasiona azalii pontyjskiej za drugą próbę wprowadzenia tego gatunku do europejskich kolekcji botanicznych. Pierwsza dokonana została przez samego Petera Pallas, który przesłał nasiona dwóm angielskim szkółkarzom Lee z Hammersmith i Bell z Brentfordu. Wiadomo, iż później po Howie (ale przed Ogrodem Krzemienieckim) nasiona azalii pontyjskiej sprzedał w Londynie carski ambasador książę Mussin-Puszkina. Nadesłane przez Hove'a nasiona pochodziły z europejskich naturalnych stanowisk tego gatunku (w przeciwieństwie do wysyłki Pallas). Według źródeł angielskich gatunek ten został wprowadzony do uprawy na Wyspach Brytyjskich już w 1793 roku (Sweet i Don, 1839). Należy podkreślić, że informacje i nasiona przesłane przez Hove'a odegrały decydującą rolę w opisie rośliny. Interesujące informacje na temat azalii pontyjskiej zostały opublikowane przy okazji jej opisu w „Magazynie Botanicznym” (Curtis, 1799). Autor opisu podkreśla, iż dla sporządzenia rysunku i opisu użyto rośliny uzyskanej wiosną 1798 roku z uprawy Watsona, szkółkarza z Islington. Roślina była wprowadzona do uprawy tego samego roku przez Antoniego Hove z Warszawy. Curtis uznał, że jest to gatunek *Charmaerhorhododendrons Pontica* (ortografia oryginalna) opisany przez Tourneforta w trakcie jego podróży do Lewantu i poprzez porównanie z okazem przechowywanym w zielniku Banksa stwierdził, że jest to gatunek tożsamy z *Azalea pontica* Pallas. Autor opisu przypomina także, że Tournefort znalazł azalię na wschodnim wybrzeżu morza Czarnego, Pallas w Górach Kaukazu, a Hove na północ od miejscowości Oczaków. Za pozwoleniem Antoniego Hove'a przedrukowuje także fragment jego dziennika. Niestety nie wiadomo, co się stało ze wspomnianym dziennikiem. Nie figuruje on ani wśród dokumentów pozostałych po sir Josephie Banksie ani w katalogu rękopisów British Museum. Najprawdopodobniej opublikowany przez Curtisa fragment jest jedynym ocalałym śladem tego ważnego dokumentu. Treść przedrukowanego fragmentu (tłumaczenie Piotr Daszkiewicz):

„Dziewiątego czerwca 1796 znalazłem kilka roślin z tego gatunku Azalii nad brzegiem Dniepru, na gruncie bagiennym, wysokim na cztery stopy, rośliny



zaczynały kwitnąć. Roślinę tę nazywają tutaj zadziwiającym krzakiem i uznawana jest za bardzo skuteczną w leczeniu chorób wenerycznych.

Dwudziestego czerwca znalazłem ten gatunek nad brzegiem Dniestru w posiadłości hrabiego Stanisława Szczęsnego Potockiego, około szesnastu angielskich mil od miasta Mohilow [pisownia oryginalna], na torfowisku o wysokości czterech do dwudziestu stóp. Roślina jest uważana tutaj za trującą i używana do leczenia różnorodnych chorób. Czwartego lipca w okolicach Oczakowa, znalazłem tysiące tych roślin, całkowicie rozwiniętych, na bagnie, każdej wiosny zalewanym przez morze. Znalazłem ją także u tatarskiego chłopca, który utrzymuje się wyłącznie z dochodów ze sprzedaży miodu jaki pszczoły wytwarzają z jej kwiatów. Sprzedaje go w Konstnatynopolu i innych regionach Turcji dla celów leczniczych.

Piętnastego lipca przyjechawszy do Trebizundu, znalazłem dolinę oddaloną od morza około dziesięciu angielskich mil całkowicie pokrytą tą rośliną.”

Curtis uzupełnia przedrukowany fragment uwagą „Zdaniem pana Hove’a w uprawie azalie z Trebizundu są znacznie bardziej łamliwe niż te z nad brzegów Dniepru i Dniestru. Uważa on je za odrębne odmiany, jeśli nie oddzielne gatunki.”

Antoniemu Hove zawdzięczamy więc najprawdopodobniej nie tylko pierwsze informacje o pozakaukaskich stanowiskach i wprowadzenie do europejskich upraw, ale także informacje o rozpowszechnionym ludowym wykorzystaniu azalii pontyjskiej (Pallas informował jedynie o narkotycznych własnościach miodu i zatruciach wypasanych zwierząt).

Ostatnią informację dotyczącą polskiego przyrodnika znajdujemy w liście Josepha Banksa wysłanym 27 listopada 1812 do Thomasa Knighta, znanego lekarza i botanika. W liście tym Banks informuje, że Hove przywiózł żółtą azalię z Krymu. List zawiera także informacje na temat polskiego przyrodnika. Banks pisze, że Hove był ogrodnikiem w Kew i był wysłany dla zbadania bawełnianych plantacji i wybrania nasion dla uprawy w Zachodnich Indiach; zdobył wykształcenie medyczne i chirurgiczne u Johna Huntera i wyjechał praktykować jako lekarz do Niemiec, jest Polakiem z urodzenia i dobrym ogrodnikiem.

Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że informacje jakimi dysponujemy na temat tego, jakże ważnego, przyrodnika są nader skąpe. Nie znamy ani daty jego urodzenia, ani prawdziwego nazwiska ani okoliczności w jakich zdobył swoje wykształcenie ani nawet bliższych danych dotyczących jego pobytu w Polsce, a przecież zważywszy na rolę jaką przyrodnik ten odegrał w historii badań botanicznych jego postać zasługuje bez wątpienia na lepsze poznanie i spopularyzowanie.

**Bibliografia**

- Attenborough David: *Plant Hunting for Kew*. Londyn 1989.
- Britten James: *Some Early Cape Botanists and Collectors*. „Journ. Linn. Soc. Bot.” 1920 Vol. XLV s. 29–51.
- Carter B. Harold: *Sir Joseph Banks 1743–1820*. 1988 British Museum (Natural History).
- Curtis William: *Azalea pontica*, in *The botanical Magazine or flower-garden displayed*. N° 443 London 1789.
- Dawson R. Warren: *The Banks Letters, A calendar of the manuscript correspondence of Sir Joseph Banks preserved in British Museum (Natural History) and the other collections in Great British*. London 1958.
- Desmond Ray: *The European Discovery of the Indian Flora*. Royal Botanic Gardens. Oxford University Press. Oxford 1992.
- Desmond Ray: *Dictionary of British and Irish Botanists and Horticulturists including Plant Collectors, Flower Painters and Garden Designers*. London 1994.
- Desmond Ray: *Kew The History of the Royal Botanic Gardens*. Kew 1995.
- Gascoigne John: *Joseph Banks and the English Enlightenment useful knowledge and polite culture*. University Press Cambridge 1994.
- Goats M. Alice: *The Plant Hunters. Being a history of the Horticultural Pioneers, Their Quests and Their Discoveries from Renaissance to the Twentieth Century*. McGraw-Hill Book Company. New York 1969.
- Grębecka Wanda: *Wilno-Krzemieniec Botaniczna Szkoła Naukowa (1781–1841)*. Komitet Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk. Retro-Art. Warszawa 1998.
- Grove H. Richard: *Green imperialism. Colonial expansion, tropical island Edens and the origins of environmentalism 1600–1860*. Cambridge University Press 1995.
- Hepper F.N., Fiona Neate: *Plant collectors in West Africa. A biographical index of those who have collected herbarium material of flowering plants and ferns between Cape Veme and Lake Chad, and from the coast to the Sahara at 18° n*. Utrecht 1971.
- Sweet Robert i Don George: *Hortus Britannicus or a catalogue of all the plants indigineous or cultivated in the gardens of Great Britain, arranged according to the natural system*. London 1839.
- Szafer Władysław, Szaferowa Janina: *Kwiaty w na turze i sztuce*. PWN Warszawa 1958.
- Szafer Władysław: *Z teki przyrodnika*. Wiedza Powszechna. Warszawa 1964.
- Turrill W.B.: *The Royal Botanic Gardens Kew Past and Present*. London 1959 Herbert Jenkins.



